

## Jan Brzechwa

Wiersze Jana Brzechwy to klasyka literatury dziecięcej. Tutaj znajdują się tylko niektóre wierszyki poety. Jego dorobek w poezji dziecięcej jest znacznie większy. Wierszowane historyjki poety są lubiane zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Wiersze Jana Brzechwy to świat pełen przygód, w którym głównymi postaciami są zwierzęta (hipopotam, kaczka, kwoka, żuk, stonoga, pies, jeź, żaba, wrona, ślimak) i rośliny (pomidor, koper, szczypiorek, kalarepka, groch, pietruszka, cebula, burak, fasola). Poza humorem, utwory zawierają zaskakujące zakończenie, często poprzez zaprezentowaną historyjkę, uczą i wychowują, ośmieszają naganne zachowanie, a pochwalają dobre.

## Na straganie

Na straganie w dzień targowy

Takie słyszy się rozmowy:

"Może pan się o mnie oprze,

Pan tak wędnie, panie koprze."

"Cóż się dziwić, mój szczypiorku,

Leżę tutaj już od wtorku!"

Rzecz na to kalarepka:

"Spójrz na rzepę - ta jest krzepka!"

Groch po brzuszku rzepę klepie:

"Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?"

"Dzięki, dzięki, panie grochu,

Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka - z tą jest gorzej:

Błada, chuda, spać nie może."

"A to feler" -

Westchnął seler.

Burak stroni od cebuli,

A cebula doń się czuli:

"Mój Buraku, mój czerwony,

Czybyś nie chciał takiej żony?"

Burak tylko nos zatyka:

"Niech no pani prędej zmyka,

Ja chcę żonę mieć buraczą,

Bo przy pani wszyscy płaczą."

"A to feler" -

Westchnął seler.

Naraz słysząc głos fasoli:

"Gdzie się pani tu gramoli?!"

"Nie bądź dla mnie taka wielka" -

Odpowiada jej brukselka.

"Widzieliście, jaka krewka!" -

Zaperzyła się marchewka.

"Niech rozsądzi nas kapusta!"

"Co, kapusta?! Głowa pusta?!"

A kapusta rzecz smutnie:

"Moi drodzy, po co kłótnie,

Po co wasze swary głupie,

Wnet i tak zginiemy w zupie!"

"A to feler" -

Westchnął seler.

## Kwoka

Proszę pana, pewna kwoka

Traktowała świat z wysoka

I mówiła z przekonaniem:

"Grunt to dobre wychowanie!"

Zaprosiła raz więc gości,

By nauczyć ich grzeczności.

Pierwszy osioł wszedł, lecz przy tym

W progu garnek stłukł kopytem.

Kwoka wielki krzyk podniosła:

"Widział kto takiego osła?!"

Przyszła krowa. Tuż za progiem

Zbiła szybę lewym rogiem.

Kwoka gniewna i surowa

Zawołała: "A to krowa!"

Przyszła świnia prosto z błota.

Kwoka złości się i miota:

"Co też pani tu wyczynia?"

Tak nabłocić! A to świnia!"

Przyszedł baran. Chciał na grzędzie

Siąść cichutko w drugim rzędzie,

Grzęda pękła. Kwoka wściekła

Coś o łbie baranem rzekła

I dodała: "Próżne słowa,

Takich nikt już nie wychowa,

Trudno... Wszyscy się wynoście!"

No i poszli sobie goście.

Czy ta kwoka, proszę pana,

Była dobrze wychowana?